

ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, życie codzienne, lata powojenne, partyzanci

Liceum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu w latach 1944-1949

Przez sierpień [1944 r.] byłem na wsi w Obroczy, a w pierwszych dniach września z mamą przybyłem do Zamościa, żeby wstąpić do szkoły średniej. Wstąpiłem do I Liceum imienia Jana Zamoyskiego w Zamościu, które to liceum oczywiście w czasie wojny nie funkcjonowało, a w budynku były koszary żandarmerii niemieckiej. W salach lekcyjnych na ścianach były wymalowane obrazy z życia żołnierzy niemieckich. Pamiętam, w takiej dużej sali był obraz peronu jakiegoś dworca, gdzie piękne Niemki żegnały Niemców, żołnierzy wyjeżdżających na front. Uczyliśmy się przy stołach, które przynoszono z domów. Ja, pamiętam, siedziałem przy jakiejś takiej ladzie chyba ze sklepu rzeźniczego, ponieważ w szparach odkrywaliśmy resztki mięsa. Zdawałem bardzo prosty egzamin, zdałem ten egzamin, zostałem przyjęty do klasy Ia wraz z 49 innymi kolegami. 50 nas było w klasie. Klas pierwszych wówczas było wiele, do litery „i” klas starszych mniej. Bardzo często byli to koledzy w wieku dwudziestu kilku lat i często przychodzili do szkoły z bronią, bo to byli partyzanci. Pamiętam jak na zabawach szkolnych popisywali się przed dziewczynami i strzelali w ściany czy w coś takiego. Pamiętam też, że nasze liceum miało szczęście, ponieważ Niemcy zostawili na dziedzińcu – budynek Akademii Zamojskiej – kupę węgla. Szkoła miała opał. Pamiętam, że na tej przyźmie węgla zespół muzyczny partyzantów dawał koncert – pamiętam, jeden był inwalidą o kulach – no i śpiewali pieśni partyzanckie, pieśni z powstania warszawskiego. W oknach wszystkich sal siedzieliśmy my – lekcji oczywiście w tym momencie nie było – no i partyzantów częstowaliśmy i pieniędzmi, jak kto miał, i drugimi śniadaniem.

Młodzież w tym liceum była młodzieżą opozycyjną wobec nowych czasów, jakie szły w Polsce tak zwanej Ludowej. Ja należałem do harcerstwa i to harcerstwo też było opozycyjne. Pamiętam jak w tym harcerstwie powstała tajna grupa, krótkotrwałe istniejąca, która się zbierała i wiem, że niektórzy koledzy mieli broń przeciwko komunistom. Organizowaliśmy się.

Data i miejsce nagrania	2005-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"